

EUROFIGHTER W PARYŻU I W OFERCIE DLA POLSKI

Prezentowany na Paris Air Show myśliwiec Eurofighter Typhoon jest oferowany Polsce przez konsorcjum Leonardo jako wzmocnienie obrony powietrznej. Przedstawiciele spółki wskazują na ofertę przemysłową i włączenie Polski na zasadzie partnerstwa do konsorcjum realizującego program, a także na możliwość - w dalszej perspektywie - wejścia do programu myśliwca szóstej generacji.

Nie jest tajemnicą, że obrona powietrzna Polski jest obecnie w stanie pozostawiającym wiele do życzenia. Inwestycje w obronę naziemną dopiero co rozpoczęto i pierwsze efekty będzie można zaobserwować dopiero w najbliższych latach - nie wspominając o momencie, w którym będziemy mówić o zazębiającym się spójnym systemie obrony.

Niewiele lepiej wygląda sytuacja jeśli chodzi o środki lotnicze. Głośny zakup 48 samolotów wielozadaniowych F-16C/D Block 52+ był nie tyle podniesieniem potencjału sił powietrznych Sił Zbrojnych RP, co raczej zahamowaniem ich upadku. Gdyby nie on, polskie lotnictwo bojowe istniałoby dzisiaj tylko na papierze. Szczególnie po katastrofach - i tak już przestarzałych, pozbawionych części uzbrojenia i niekompatybilnych z siłami Sojuszu Północnoatlantyckiego - myśliwców MiG-29.

F-16C/D pozostają jedynym nowoczesnym środkiem obrony powietrznej, jednak jest ich zdecydowanie (2- do 3-krotnie) za mało, aby skutecznie chronić polską przestrzeń powietrzną. Nie są to też typowe myśliwce do wywalczania i utrzymywania przewagi w powietrzu, choć F-16 mają pewne możliwości w tym zakresie, szczególnie gdyby ulepszyć je o pakiet modernizacyjny F-16V i wyposażyć m.in. w radiolokatory AESA.

Czytaj też: [PAS19: Największy BSP Leonardo - Falco Xplorer](#)

Jeżeli Polska chce móc samodzielnie prowadzić obronę powietrzną, a nie zdawać się w tym zakresie na pomoc ze strony sojuszników, powinna zastąpić resztę posiadanych samolotów produkcji radzieckiej nowymi myśliwcami. Resztką ta to dziś w zasadzie trzy eskadry lotnictwa taktycznego rozmieszczone w Mińsku Mazowieckim (MiG-29), Malborku (MiG-29) i Świdwinie (Su-22). Warto tu podkreślić, że do niedawna istniała jeszcze jedna eskadra Su-22 w Świdwinie, a Polska była wówczas posiadaczem siedmiu eskadr, w tym trzech nowoczesnych i czterech z samolotami wymagającymi wymiany.

Przewaga powietrzna i wielozadaniowość

Firma Leonardo, będąca w Polsce przedstawicielem konsorcjum Eurofighter, twierdzi, że proponowane przez nią rozwiązanie jest optymalne dla zastąpienia maszyn pochodzenia sowieckiego i rozwoju floty lotnictwa taktycznego SP RP. Wśród najważniejszych zdolności Eurofightera wymienić należy maksymalny pułap operacyjny rzędu nawet 20 km, wysoki stosunek siły ciągu do masy, wysoką

manewrowość uzyskaną dzięki zastosowaniu układu „kaczka”, czy możliwość utrzymywania prędkości naddźwiękowej bez użycia dopalacza (supercruise). Jego zdolności ofensywne definiuje również wysoka liczba punktów podwieszeń na uzbrojenie.

Jest ich aż 13 w tym pięć podkadłubowych (można podwiesić do 9 ton uzbrojenia). Samolot jest też zintegrowany z amunicją precyzyjną europejskiej produkcji, w tym pociskami krótkiego zasięgu ASRAAM i rażącymi cele poza zasięgiem wzroku BVRAAM Meteor. Te ostatnie charakteryzują się napędem strumieniowym i były od podstaw projektowane z myślą o przechwytywaniu wysoko manewrujących celów na dużych odległościach.

Czytaj też: [PAS19: Turecki myśliwiec przyszłości ściga konkurencję](#)

Typhoon może obecnie brać na pokład nawet do 10 pocisków powietrze-powietrze, a w przyszłości potencjalnie nawet więcej, po wprowadzeniu szyn do przenoszenia 2-3 pocisków pod jednym punktem podwieszeń. To może jeszcze bardziej zwiększyć możliwości neutralizacji celów powietrznych w czasie jednej misji.

Choć Eurofighter był projektowany z myślą o zdobywaniu i utrzymaniu dominacji w powietrzu, to jego najnowsza wersja, a taka jest proponowana Polsce, jest zdolna do przeprowadzania misji bliskiego i dalekiego wsparcia, głębokiego uderzenia, ataków na cele morskie i zwalczania obrony powietrznej nieprzyjaciela. Z maszynami tego typu są już zintegrowane różnego typu bomby kierowane, pociski manewrujące Storm Shadow i Taurus, a także rakiety powietrze-ziemia Brimstone. Istnieje możliwość integracji innych typów uzbrojenia precyzyjnego. Typhoon dysponuje też silnym radiolokatorem AESA Captor E-Scan, optoelektroniką i komputerami pokładowymi, zapewniającymi wysoką świadomość sytuacyjną dzięki fuzji informacji z sensorów pokładowych i informacji otrzymywanych od innych uczestników pola bitwy.

Mimo, że zgodnie z amerykańską klasyfikacją Typhoon należy do generacji 4,5, a nie do 5., definiowanej w dużej mierze poprzez obecność tzw. fizycznego stealth, to europejski myśliwiec ma i tak częściowo obniżone widmo odbicia radiolokacyjnego dzięki odpowiednim rozwiązaniom konstrukcyjnym. Przedstawiciele Eurofightera podkreślają również, że na tzw. trudnowykrywalność ich maszyny składa się także tzw. elektroniczny stealth, czyli zaawansowany pokładowy system walki elektronicznej. Do zwiększenia odporności przyczyniają się też wysokiej klasy czujniki pasywne. Samolot często nie musi aktywnie poszukiwać celu, dzięki czemu nie ujawnia swojej pozycji.

Ekonomia i nasycenie pola walki

Jak wcześniej wspomniano Polska, aby skutecznie i względnie samodzielnie przeciwstawić się napadowi powietrznemu, potrzebowałaby licznych platform latających wyposażonych w dużą ilość uzbrojenia „powietrze-powietrze”. Typhoon jest maszyną potencjalnie zdolną do przenoszenia nawet kilkunastu takich pocisków różnych typów, rażących na dużą odległość dzięki zasięgowi i potężnemu radarowi pokładowemu.

Przedstawiciele Eurofightera wskazują przy tym, że są gotowi do realizacji szerokiego pakietu przemysłowego, a Polska stałaby się członkiem konsorcjum. Zgodnie z obowiązującą w programie Eurofighter zasadą wydatkowania środków w kraju zamawiającym, Polska może liczyć na ulokowanie 50-60 proc. lub więcej zamówień związanych z Typhoonami w rodzimym przemyśle lotniczym i zbrojeniowym, co z uwagi na kwoty idące w miliardy złotych, stanowiłoby dla niego znaczne wsparcie. Ponadto, duża część wydatkowanych pieniędzy powróciłaby do budżetu w formie podatków i składek.

Czytaj też: [PAS19: Tak będzie wyglądał europejski myśliwiec przyszłości](#)

Myśliwiec Typhoon i jego kolejne wersje rozwojowe byłyby bodźcem do kształcenia kadr oraz generowania wysoko wykwalifikowanych i dobrze płatnych miejsc pracy w sektorze lotniczo-rakietowym i jego łańcuchu dostaw. Potencjał modernizacyjny europejskiego myśliwca jest daleki od wyczerpania, planowana jest m.in. integracja z kolejnymi typami uzbrojenia. Jako uczestnik konsorcjum Eurofightera, Polska zostałaby zaproszona do agencji NETMA (NATO Eurofighter 2000 and Tornado Management Agency, obecnie należą do niej cztery państwa: Niemcy, Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania) i uczestniczyła m.in. w tworzeniu oprogramowania, co – jak podkreśla Leonardo – byłoby równoznaczne z całkowitą kontrolą nad tymi maszynami i dostępem do kodów źródłowych.

W państwach należących obecnie do NETMA program Eurofightera doprowadził do stworzenia 100 tys. wysoko wykwalifikowanych miejsc pracy oraz przyczynił się do utrzymania i rozwoju zachodnioeuropejskiej bazy przemysłowej i technologicznej w sektorze lotniczo-rakietowym, a także powstania tzw. efektu „spillover” rozwiązań technicznych na całą gospodarkę. Uczestnictwo w programie Eurofighter otworzyłoby też drzwi polskim inżynierom i naukowcom w programie europejskiego samolotu bojowego 6. generacji - niezależnie od tego czy będzie to francusko-niemiecki FCAS/SCAF, czy brytyjski Tempest. Przedstawiciele konsorcjum Eurofighter wskazują też, że ewentualny wybór tego myśliwca stanowiłby umocnienie polityczno-strategicznej współpracy z krajami należącymi do konsorcjum, będącymi ważnymi członkami NATO i jednocześnie państwami Unii Europejskiej.